

Michał Józwik

Rola i znaczenie wychowania moralnego w całości kształceniu procesu wychowawczego rodziny

Wrocławski Przegląd Teologiczny 19/1, 113-135

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ JÓZWIK*

ROLA I ZNACZENIE WYCHOWANIA MORALNEGO W CAŁOKSZTAŁCIE PROCESU WYCHOWAWCZEGO RODZINY

Rozwój człowieka polega na zachodzących w nim zmianach oznaczających wzrost możliwości tkwiących w nim i należących do niego albo też na pozyskiwaniu nowych możliwości pochodzących z zewnątrz. Owe zmiany mogą dokonywać się w oparciu o własne siły lub też pod wpływem zewnętrznych impulsów i zewnętrznej pomocy.

Rozwój powinien dotyczyć wszystkich dziedzin życia ludzkiego: sfery religijnej, duchowej, psychicznej i biologicznej¹.

Rozwój lub destrukcja danej osoby może być konsekwencją nie tylko jej osobistych wyborów, ale także wpływów wychowawczych środowiska. Dlatego szukając środków zaradczych w celu przeciwdziałania wielu negatywnym zjawiskom, w tym narastającej agresji i autoagresji, trzeba zwrócić się ku problematyce wychowania moralnego.

Człowiek żyje w określonym środowisku społecznym, które wpływa na jego wychowanie: przekazuje określone wartości i wynikające z nich normy postępowania. Środowisko naturalne, takie jak rodzina, często przekazuje te wartości osobom pozostającym pod jego wpływem w sposób niezamierzony, niejako spontaniczny².

* Michał Józwik – doktor teologii PAT Kraków, magister prawa UŁ, mieszka w Łodzi.

¹ Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis* (28 października 1965 r.) nr 1, por. W. BOŁOZ, *Promocja osoby w rodzinie*, Warszawa 1998, s. 157.

² Por. S. JASONEK, *Wychować człowieka. Osoba ludzka. Prawa człowieka. Wychowanie moralne*, Kraków 2007, s. 199.

Jedną z podstawowych więzi we współżyciu między ludźmi jest więź moralna. Podobnie rzecz się przedstawia w życiu rodzinnym. Podmioty wychowujące, niezależnie od tego czy działają w sposób spontaniczny czy zamierzony, winny uwiadomić sobie pierwszorzędną metodę wychowania moralnego, jaką jest przykład postępowania moralnego³.

Sobór Watykański II przyznając znaczącą rolę rodzinie w wychowaniu wymienia „olbrzymie znaczenie wychowania w życiu człowieka” oraz „ciągle zwiększający się wpływ wychowania na współczesny postęp społeczny”⁴.

W czasie audiencji generalnej 8 października 1997 r. Jan Paweł II wypowiedział znamienne słowa, że „rodzina jest uprzywilejowanym miejscem rozwoju osobistego i społecznego”. Dlatego zdaniem papieża: „kto popiera rodzinę, ten popiera człowieka; kto atakuje rodzinę, ten atakuje człowieka”⁵. Te słowa papieża znajdują potwierdzenie zarówno w doświadczeniu osobistym milionów ludzi, jak też w badaniach naukowych.

Rodzina chcąc być wzorową wspólnotą, realizować w sobie zgodne współżycie i dostarczać społeczeństwu pełnowartościowych członków – musi żyć wartościami moralnymi, przejawiać mocną więź moralną i ku takiej też wychowywać swe dzieci. Dziecko winno wynieść z okresu wzrastania w rodzinie moralne zasady dla swego życia i współżycia z innymi, moralny charakter, osobowość wszechstronnie rozwiniętą, ale i zdyscyplinowaną, podporządkowaną dobru ogólnemu i społecznemu⁶.

Celem niniejszego artykułu jest próba ukazania znaczącej roli wychowania moralnego w rodzinie. A także ukazania wiodącej roli rodziny w wychowaniu (w tym roli rodziców jako pierwszych wychowawców) oraz metod wychowawczych i etapów wychowania moralnego w rodzinie.

1. Rodzina i wychowanie

Podstawowym zadaniem małżeństwa i rodziny jest działanie w *śłużbie życia*⁷, ponieważ podstawowym środowiskiem przyjęcia i rozwoju życia ludzkiego jest wspólnota małżeńska i rodzinna. Wychowanie jest kontynuacją rodzenia, wychowanie zaś w rodzinie chrześcijańskiej jest ponadto wprowadzaniem dziecka na drogę zbawienia i stopniowym usamodzielnianiem go na tej drodze.

Wprowadzenie dziecka na drogę zbawienia nie ogranicza się tylko do wprowadzania go we współżycie z Bogiem, lecz polega także na wychowywa-

³ S. JASIONEK, *Wychować człowieka...*, dz. cyt., s. 199.

⁴ Por. *Gravissimum educationis*, *Wstęp*.

⁵ JAN PAWEŁ II, *Kto atakuje rodzinę, atakuje człowieka*. Audiencja generalna 8 października 1997 r. Biuletyn KAI, nr 41 (291) z 14 października 1997 r., s. 16.

⁶ Por. P. POREBA, *Współżycie pokoleń na bazie rodzinnej*, Olsztyn 1981, s. 92.

⁷ Por. *Familiaris consortio*, n. 28.

niu we wszystkich dziedzinach moralności. Człowiek zbawia się przez wszystkie swoje czyny i w tym kierunku powinno go prowadzić i uzdalniać wychowanie rodzinne⁸.

Wychowanie jest więc przede wszystkim *obdarzaniem człowieczeństwem – obdarzaniem dwustronnym*. Rodzice obdarzają swym człowieczeństwem nowo narodzonego człowieka, a ten z kolei obdarza ich całą nowością i świeżością człowieczeństwa, które z sobą przynosi na świat⁹.

Rodzina jest pierwszym środowiskiem, z którym dziecko się spotyka. Rodzice przebywają z dzieckiem w dzień i w nocy, oddziałują na nie w sposób świadomy i nieświadomy, przekazując mu własne postawy moralne. Proces ten przebiega na różnych poziomach i na rozmaite sposoby.

Oddziaływanie rodziny na dziecko w najwcześniejszym okresie jego życia zostawia w psychice ślad, zamię, którego żadne późniejsze wysiłki wychowawcze nie potrafią zatrzeć. Już w najwcześniejszym okresie życia dziecka kształtuje się w jego duszy wzorzec moralny. Może on ulec modyfikacji lub zepchnięciu pod wpływem dalszego wychowywania. Prawie wyłącznym rezultatem oddziaływania rodziny jest zwłaszcza kształtowanie świadomości moralnej¹⁰.

Najpierw dziecko bezrefleksyjnie naśladuje zachowania członków rodziny, rodziców i rodzeństwa. Uczestnicząc w życiu rodzinnym, naśladując osoby starsze, dziecko w sposób nieświadomiony przejmuje nie tylko konkretne sposoby zachowań, ale także warunkującą te zachowania hierarchię wartości i normy je chroniące oraz podstawowe modele kształtowania relacji międzyludzkich¹¹.

Mały człowiek przychodzący na świat oczekuje najpierw opieki i miłości. W dalszej perspektywie potrzebuje wzorców zachowań osobistych i gotowych modeli odniesień do drugiego człowieka, które mógłby naśladować. Są to pierwsze „kursy moralności”, pierwsze nauki zachowania osobistego i traktowania drugiego człowieka pobierane w sposób bezrefleksyjny.

Drugi poziom dokonuje się już przy użyciu świadomości. Dziecko zaczyna rozumieć, które z jego zachowań są akceptowane przez osoby znaczące, rodziców, a które oceniane negatywnie. Rodzice i dzieci potrzebują siebie wzajemnie i oczekują wzajemnej miłości, dlatego rodzice wpływają na zachowania swojego potomka, dziecko zaś aktywizuje swoim zachowaniem postawy swoich rodziców. Zachowania dziecka będą zatem kształtowane stopniem miłości rodziców, ich samokontrolą, ich rozumieniem potrzeb i zachowań dziecka.

Trzeci poziom wychowania zawiera czynnik teoretyczny i motywacyjny. Dziecko nie tylko naśladuje rodziców, rodzice nie tylko wpływają na zachowania dziecka poprzez wzmacnianie lub odbieranie akceptacji, lecz także uzasad-

⁸ Por. Z. DOMAGALSKI, *Małżeństwo darem i wezwaniem*, Gniczno 1995, s. 30.

⁹ *Posoborowe Dokumenty Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, Kraków 1999, s. 72–73.

¹⁰ Por. S. STYRNA, *Znaczenie nychowania w rodzinie dla osobowego rozwoju dziecka*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, Warszawa 1973, s. 114.

¹¹ Por. W. BOŁOZ, *Promocja...*, dz. cyt., s. 164.

niają i motywują określone zachowania. Ten poziom wychowania moralnego jest najtrudniejszy¹².

Rodzina jest pierwszym *miejszem*, w którym osoba zostaje uznana i przyjęta jako „inne ja”, które zasługuje na najwyższy wyraz miłości i żąda takiej miłości; służby polegającej na pomocy w procesie doskonalenia jako osoby ludzkiej¹³.

Bez wątpienia „posiadanie dzieci to najbardziej twórcze ze wszystkich zadań człowieka, dlatego że oznacza tworzenie innych «ja», co jest długim i pełnym miłości trudem wychowania, nauczania i pomocy. W zadaniu tym w szczególności sposób dokonują się wszystkie akty miłości”¹⁴, dlatego chodzi tu o najważniejsze zajęcie rodziców jako małżonków. „Zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego”¹⁵.

Rodzina jest ostoją potrzebną dzieciom, a także i rodzicom – daje im pomoc materialną i stwarza warunki do rozwoju osobowości. W trudnościach religijnych dom rodzinny staje się ostoją wiary w Boga. Rodzina jest z natury wyposażona w takie wartości, dzięki którym „staje się niewyczerpanym źródłem odnawiającego się życia”. W planach Bożych jest ona wielką tajemnicą, związkiem ludzi współpracujących z Bogiem w dawaniu życia i „kolebką świętych” powołaną do rozwijania życia nadprzyrodzonego i wyrabiania cnót chrześcijańskich, zwłaszcza ofiarnej miłości¹⁶.

Rodzina katolicka buduje fundament życia religijnego i moralnego swoich członków. Dzieci wyrabiają sobie pogląd na rodzinę i małżeństwo przede wszystkim na podstawie obserwacji swoich rodziców. Ich życie małżeńskie i rodzinne stanie się kiedyś formą życia rodzinnego i małżeńskiego ich dzieci¹⁷.

Publikacje na temat rodziny podkreślają zgodnie jej niezastąpioną wartość dla rozwoju człowieka. Rozwój ten następuje nie tylko pod wpływem rodziców, z uwzględnieniem odmiennego oddziaływania ojca i matki. Współdziałają w nim również dzieci, jako synowie i córki, a także jako rodzeństwo kształtujące się wzajemnie. Oczywiście rola wychowawcza przysługuje w pierwszym rzędzie rodzicom, od których wymaga się coraz bardziej świadomego pełnienia ich władzy, pojmowanej jako służba i dawanie świadectwa autorytetowi Boga¹⁸.

¹² Por. W. BOŁOZ, *Promocja...*, dz. cyt., s. 164–165.

¹³ Por. J. MIRAS, J.I. BANARES, *Małżeństwo i rodzina*, Poznań 2009, s. 132.

¹⁴ Por. R. YEPES STORK, *Fundamentos de antropología. Un ideal de la excelencia humana [Podstawy antropologii. Ideal doskonałości człowieka]*, Pampeluna 1996, s. 287, por. J. MIRAS, J.I. BANARES, *Małżeństwo...*, dz. cyt. s. 132.

¹⁵ Por. *Familiaris consortio*, n. 86.

¹⁶ F. ADAMSKI, *Małżeństwo i rodzina*, Lublin 1980, s. 38.

¹⁷ J. JANCZARSKI, *Wielki Sakrament w Jezusie Chrystusie*, BK 1958, n. 6, s. 413, por. F. ADAMSKI, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 38.

¹⁸ B. PRZYBYLSKI, *Rodzina*, „Ateneum Kapłańskie” 75 (1970) 1, s. 148.

Celem wychowania jest dopomożenie dziecku w rozwoju jego osobowości, rodzice powinni okazywać mu szacunek, dawać odpowiedzialne zadania, budzić w nim nie tylko poczucie odpowiedzialności za własne postępowanie, lecz również wiarę we własne siły. Właściwe zrównoważenie autorytetu wolności w wychowaniu jest niewątpliwie trudne i wymaga łączenia elementów społecznych, psychologicznych i pedagogicznych¹⁹. Wychowanie w rodzinie dokonuje się przez uczestnictwo i współdziałanie w realizacji wspólnego życia. W stałości postępowania rodziców i w zgodnym ich pożyciu ze sobą, nacechowanym miłością bliźniego, dziecko stosunkowo łatwo dochodzi do uświadomienia sobie norm i zasad moralnego postępowania²⁰. Osiągnięcie tej równowagi w rodzinie stanowi niezastąpioną podbudowę pod wszelkie późniejsze wychowanie człowieka. Opiera się ona na miłości, która choć wymagająca, wytwarza klimat wzajemnej szczerości, zaufania i głębokiej solidarności.

Dzisiejsza rodzina staje się coraz bardziej miejscem międzyosobowego spotkania dla wspólnego i zespołowego tworzenia form życia coraz bardziej godnych człowieka. To wymaga podkreślenia zbyt często pomijanej roli ojca w życiu i wychowaniu rodzinnym.

2. Rodzice pierwsi i główni wychowawcy

Rodzina posiada naturalne prawo i pierwszeństwo w wychowywaniu potomstwa. To stanowisko i przekonanie wyraża Sobór Watykański II: „Rodzice ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców”²¹. Rodzice zatem ze względu na dobro dzieci, nie mogą obowiązku wychowania przekazać żadnemu innemu faktorowi ani też żaden inny czynnik nie może przypisać sobie tej funkcji. Wpływ rodziny na kształtowanie dziecka jest nieoceniony: „dobra rodzina to największy dar, jaki para ludzka może ofiarować dojrzewającej istocie”²².

Jan Paweł II dokonał syntezy następujących cech praw i obowiązków wychowawczych rodziców²³:

– są *istotne*, dlatego że są zasadniczo związane z przekazywaniem ludzkiego życia,

– są *podstawowe* i *pierwotne* w stosunku do pozostałych podmiotów, które mogą w sposób usprawiedliwiony uczestniczyć w wychowywaniu, zawsze w pochodnej i wtórnej roli,

¹⁹ B. PRZYBYLSKI, *Rodzina*, dz. cyt., s. 148.

²⁰ Por. P. POREBA, *Współżycie...*, dz. cyt., s. 94.

²¹ *Gaudium et spes*, n. 36.

²² Por. P. POREBA, *Pedagogizacja rodzin*, „Studia Warmińskie” 6 (1969), s. 428; DWCH 3; por. P. PETRYK, *Ku wspólnocie życia i miłości*, Lublin 1998, s. 229.

²³ *Gravissimum educationis*, 3; KKK n. 2221.

– są *niezastąpione* i *niezbymalne* (nigdy nie mogą uzurpować ich sobie inni ani nie mogą być delegowane w całości), dlatego że relacja miłości występująca między rodzicami a dziećmi jest *jedyna w swoim rodzaju* i stanowi istotę procesu wychowawczego.

Poza tym, należy podkreślić, że te prawa i obowiązki należą do rodziców właśnie jako małżeństwa. Poprzez węzeł małżeński każdy z małżonków staje się *współuczestnikiem* i *współposiadaczem* drugiego z małżonków we wszystkich kwestiach małżeńskich. W związku z tym każdy z małżonków uczestniczy *solidarnie* w ojcostwie lub macierzyństwie drugiego.

Zważywszy zaś, że wychowanie jest niezbędną kontynuacją ojcostwa i macierzyństwa człowieka, solidarność i współuczestnictwo ustanowione między małżonkami rozciągają się również na misję wychowawczą²⁴. Oznacza to, że każdy z małżonków ma wobec drugiego obowiązek (i związane z nim prawo) udziału w wychowaniu swoich dzieci w łonie wspólnoty małżeńskiej²⁵.

A zatem małżonkowie:

– mają obowiązek i prawo *wspólnie* wychowywać dzieci w taki sposób, żeby wychowanie było owocem połączenia tego zadania ich obojga²⁶, zważywszy zaś, że to wspólne zadanie jest związane z ich *wspólnotą życia*, mają obowiązek i prawo stworzyć odpowiednie do wychowania warunki poprzez właściwe wspólne życie małżeńskie.

Do rodziców bowiem należy – stwierdza soborowa deklaracja o wychowaniu – stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci²⁷.

Dziecko jest przedłużeniem życia rodziców w potrójnym znaczeniu: rodzice będą żyć w dzieciach przez *bios* – życie biologiczne; przez *logos* – tzn. przez przekazanie dziecku określonych przekonań i nauczenie go umiłowania prawdy; przez *ethos* – tj. przekazując dziecku swoją postawę moralną²⁸.

Trzecią wreszcie postawą szczególnej rangi dziecka w rodzinie jest fakt, że przez rodzicielstwo małżeństwo zostaje włączone najbardziej istotnie w przymierze Boga z ludźmi. Dziecko jest więc niejako łącznikiem, pośrednikiem między rodzicami a Bogiem.

Wychodząc z powyższych założeń, dziecko traktuje się tu jako główny cel małżeństwa, który nie może być zdominowany innymi wartościami. Wszystko w małżeństwie ma służyć dziecku i do niego prowadzić²⁹.

²⁴ Por. J. MIRAS, J.I. BANARES, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 133.

²⁵ Por. J. HERVADA, *Una caro. Escritos sobre El matrimonio*, Pampeluna 2000, s. 204, por. J. MIRAS, J.I. BANARES, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 134.

²⁶ Por. *Familiaris consortio*, n. 23 i 25.

²⁷ Por. *Gravissimum educationis*, n. 3.

²⁸ Por. F. ADAMSKI, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 45.

²⁹ Tamże, s. 45.

Posiadanie dzieci, aczkolwiek jest dla rodziców źródłem ich szczęścia – wpływającego z faktu obdarowywania życiem i przedłużenia własnego „ja” oraz stworzenia sobie szerszej bazy, możliwości rozwoju własnej osobowości – to jednak rodzi liczne obowiązki, niejednokrotnie wymagające trudu, poświęcenia, a nawet ofiary. Są to najpierw obowiązki wobec dobra cielesnego dziecka: racjonalne karmienie, przyzwyczajanie do porządku, uczenie samodzielności i zaradności, zapewnienie odpowiedniego ubrania i wykształcenia. Obowiązki wobec duszy, to kształtowanie sumienia dziecka, wyrabianie cnót, tępienie wad, budzenie i rozwijanie zmysłu religijnego, przyzwyczajanie do samodzielnego życia i modlitwy.

Szczególne obowiązki rodziców są wobec dzieci dorastających. W oparciu o wiedzę psychologiczną i Magisterium Kościoła ustala się następującą hierarchię tych obowiązków: pomoc w wyborze drogi życiowej, akceptacja odejścia dziecka, pomoc w założeniu własnej rodziny przez roztropną radę, pomoc w zdobyciu mądrości życiowej przez przekazanie własnych doświadczeń i pozwolenie na „życie na własny rachunek”³⁰.

Katechizm, broniąc niezastąpionej roli rodziców w wychowaniu dzieci, wskazuje jednocześnie, że nie mogą oni sięgać poza granice wyznaczone prawem Bożym. W ten sposób broni dzieci przed samowolą rodziców, przed traktowaniem ich jako osobistej własności. Rodzice powinni zatem dostrzegać, że ich dzieci są równocześnie dziećmi Boga i zawsze powinny być respektowane jako osoby³¹.

Wychowanie rodzinne ma zatem uwzględniać cel osobisty wychowanka; cel społeczny, czyli przysposobienie dziecka do pełnienia obowiązków społecznych; cel kulturalny, którym jest przyswojenie sobie wiedzy i wzorów zachowań właściwych współczesnemu rozwojowi kultury chrześcijańskiej; cel formalny, którym jest naśladowanie natury i jej rozwój przez pielęgnowanie wrodzonych zdolności.

Pełną osobowość chrześcijańską może dziecko osiągnąć tylko w rodzinie i poprzez rodzinę. Żadna instytucja zastępcza nie jest w stanie zapewnić wystarczających środków do tak rozumianego wychowania³². Niezastąpione oddziaływanie wychowawcze rodziców polega na: budzeniu u dzieci życia refleksyjnego, mnożeniu okazji do działania odpowiedzialnego, dawaniu pierwszeństwa przykładowi przed słowem, osobowym kontakcie z dzieckiem poprzez rozmowy, wspólne praktyki religijne i wspólne rozwiązywanie trudności religijnych. Dziecko będzie takim człowiekiem, jakim pomogą mu stać się rodzice³³.

³⁰ F. ADAMSKI, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 46.

³¹ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* 222: W. BOŁOZ, *Katechizm Kościoła Katolickiego o rodzinie*, w: *Wprowadzenie do Katechizmu Kościoła Katolickiego*, red. A. Sójka, Warszawa 1994, s. 119, por. P. PETRYK, *Ku wspólności...*, dz. cyt., s. 229.

³² Por. F. ADAMSKI, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 48.

³³ Tamże, s. 48.

Szczególne miejsce w systemie wychowania rodzinnego zajmuje sfera życia moralnego i religijnego dziecka. Wychowanie moralne polega na formowaniu świadomości w zakresie prawidłowej hierarchii wartości, preferującej wartości wewnętrzne, potrzeby duszy, przed potrzebami ciała. Drugi element tego wychowania to wykształcenie u dziecka sprawności moralnych: prawdomówności, posłuszeństwa, pracowitości, uczciwości, altruizmu itp.

Rodzice mają szczególny obowiązek wychowania moralnego, które w naturalnym rozwoju osoby ludzkiej polega przede wszystkim na kształtowaniu prawidłowego sumienia. Pobudza ono wychowanka do oceny wartości moralnych, celem osobistego ich wyboru i przyjęcia za własne³⁴. Wychowanie moralne obejmuje przede wszystkim urobienie prawego sumienia, zdolnego kierować wszystkimi działaniami zgodnie z uznanym systemem wartości moralnych.

Ważnym odcinkiem wychowania moralnego jest wychowanie seksualne. Należy tu dodać, iż wychowanie seksualne nie może być oderwane od zasad moralnych³⁵. Płciowość jest podstawowym współczynnikiem osobowości, jednym ze sposobów jej istnienia, ujawniania, porozumiewania się z innymi, odczuwania, wyrażania i przeżywania miłości ludzkiej³⁶. Wychowanie seksualne jest częścią całego procesu wychowawczego, dlatego musi ono uwzględniać założenia antropologiczne. Skuteczne wychowanie w dziedzinie seksualnej wymaga się także realistycznej koncepcji płciowości, która nie tylko stwierdza jej istnienie, ale także wskazuje na jej pochodzenie i naturę³⁷. Wychowanie seksualne, które jest zewnętrzną pomocą świadczoną młodemu człowiekowi w procesie doskonalenia osobowości, musi być widziane jako fragment wychowania moralnego. Nie można bowiem mówić o kształtowaniu ludzkiej płciowości nie mówiąc o koncepcji osoby, wolności, odpowiedzialności³⁸. Wychowanie seksualne powinno zatem dać wychowankom rzetelną wiedzę o własnej płciowości oraz integrację płciowości z pozostałymi strukturami osobowości³⁹.

Rodzina jest najstarszą instytucją wychowawczą i jej prawa oraz obowiązki wychowawcze są wcześniejsze i wyższe w porządku ontologicznym niż prawa państwa czy instytucji państwowych.

Najważniejsza rola we właściwym wychowaniu moralnym przypada rodzinie, szczególnie zaś rodzicom. Są oni źródłem modelowych zachowań dla młodego człowieka. Bóg stwarzając człowieka zaplanował dla niego odpowiednie warunki rozwoju. Rodzina, która przyjmuje dziecko, staje się dla niego środowiskiem zapewniającym mu bezpieczeństwo i uczy go zachowań we wszystkich dziedzinach, najbardziej jednak w dziedzinie przeżywania swojej osoby. Dłate-

³⁴ Por. P. PETRYK, *Ku wspólnotcie...*, dz. cyt., Lublin 1998, s. 234–235.

³⁵ Por. *Familiaris consortio*, n. 37.

³⁶ Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego, *Wytoczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej Miłości*, Rzym 1983, n. 34.

³⁷ W. BOŁOZ, *Płciowość między naturą i kulturą*, „Studia nad Rodziną” 1 (1997), s. 1, 25.

³⁸ Por. W. BOŁOZ, *Promocja...*, dz. cyt., s. 169.

³⁹ Tamże, s. 169.

go jest ona niezastąpiona. Gdy relacje rodzinne są zaburzone, dzieci wychodzą z domu okaleczone ponieważ nie nauczyły się właściwie żyć⁴⁰.

Do podstawowych zasad dobrego kontaktu rodziców z dziećmi należą:

- wspólne podejmowanie działania: prace, zabawy, decyzje domowe i życiowe;
- szukanie porozumienia z dziećmi, trzeba starać się rozumieć motywy ich postępowania;
- dawanie do zrozumienia dzieciom, że się je słucha;
- akceptować godność dziecka i okazywać mu szacunek;
- być pozytywnym i zachęcającym do działania;
- zachowywać powierzone sekrety;
- wybierać właściwy czas rozmowy i interwencji;
- mówić o uczuciach swoich i dziecka, ujawniać w słowach swoją miłość do niego;
- nie przyjmować odgórných założeń wyjaśniających zachowanie dzieci,
- uczyć się zawierania właściwych kompromisów z dziećmi;
- być uczciwym wobec swojego dziecka⁴¹.

Tylko rodzice są obdarzeni naturalnymi darami ułatwiającymi wychowanie, takimi jak: pierwiastek życia, tzn. zdolność do dawania życia, pierwiastek wychowania do życia, pierwiastek ładu, czyli autorytet moralny. Poza tym posiadają niezastąpione zdolności i usprawnienia wychowawcze, jak przyrodzona miłość do dziecka, znajomość dziecka i możliwość indywidualnego podejścia. Rodzina posiada szczególnie korzystne warunki wychowawcze, takie jak: atmosfera wzajemnej i niewymuszonej miłości, atmosfera miłości wrodzonej i bezinteresownej, duża i szczerza ofiarność polegająca na ciągłym służeniu, a przede wszystkim klimat wzajemnego zaufania i dogłębnej życzliwości⁴².

3. Cel i potrzeba wychowania moralnego w procesie wychowawczym

Najbardziej skutecznym środowiskiem wychowawczym jest rodzina. Może ona być również środowiskiem najlepszym, o ile zachodzą w niej poprawne relacje interpersonalne między poszczególnymi jej członkami; pomiędzy samymi małżonkami, między rodzicami a dziećmi i odwrotnie. Każdy proces wychowawczy, szczególnie wychowanie moralne, polega na kształtowaniu charakteru⁴³.

W sensie szerokim wychowanie jest to „całokształt zabiegów mających na celu ukształtowanie człowieka pod względem fizycznym, moralnym i umysłowym”.

⁴⁰ Por. W. BOŁOZ, *Promocja...*, s. 166.

⁴¹ Por. J. Mc DOWELL, D. DAY, *Why wait? What You Need to Know About the Teen Sexuality Crisis*, San Bernardino 1988, s. 399, por. W. BOŁOZ, *Promocja...*, dz. cyt., s. 166.

⁴² Por. F. ADAMSKI, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 48–49.

⁴³ W. BOŁOZ, *Promocja...*, dz. cyt., s. 162.

wym⁴⁴. Nie jest to jednak ścisła definicja, gdyż stawia ona na równi wychowanie fizyczne z wychowaniem moralnym i umysłowym. Wychowanie bowiem w znaczeniu ścisłym to oddziaływanie na osobowość jednostki. Może ono być naturalne – przez rodzinę, grupę rówieśniczą, środowisko, w którym żyje dana jednostka; instytucjonalnie przez szkołę, Kościół⁴⁵. Wychowanie moralne polega na oddziaływaniu na osobowość wychowanka, aby umiał on odróżniać dobro od zła i aby wybierał dobro, a odrzucał zło. Związane jest z przyjęciem i zaakceptowaniem określonych norm postępowania⁴⁶. Wychowanie to stanowi nieodłączną część wychowania w ogóle. Pełni doniosłą rolę w przezwyciężaniu ludzkich słabości. Pilne zapotrzebowanie na takie wychowanie istnieje szczególnie w dobie postępu naukowo-technicznego.

Ze szczególną ostrością potrzeba wychowania moralnego jawi się w warunkach demokracji i pluralizmu, w których osoba, zwłaszcza pozbawiona umiejętności wyraźnego rozróżniania dobra od zła, może łatwo poczuć się zagrożona i niepewna, a tym samym niezdolna do realizowania się w pełni⁴⁷.

Zagubienie i niepewność idą bowiem nierzadko w parze z przeżywanym przez człowieka lękiem i brakiem poczucia sensu swego istnienia. To z kolei bywa przyczyną wielu zachowań obronnych, a niekiedy także nadużywania alkoholu, oddawania się narkotykom, szukaniu ukojenia w różnego rodzaju sektach religijnych.

Innym ważnym powodem dowartościowania wychowania moralnego z młodzieżą jest stopień wrażliwości etycznej u wielu ludzi. Znieczulenie moralne upowszechnia się w zatrzważająco szybkim tempie. Zanika etos pracy, szerzy się korupcja i patologia rodziny. Daje się zauważyć zubożenie na potrzeby innych ludzi. Toteż wychowanie moralne staje się dziś pilną potrzebą, której niezaspokojenie grozi dalszym spadkiem zachowań i postaw moralnych ludzi⁴⁸.

Według Jana Pawła II celem wychowania jest wytworzenie w człowieku prawidłowej postawy względem siebie, własnego ciała i tego wszystkiego, co konstytuuje dojrzałą osobowość. Chodzi więc o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej „był”, a nie tylko „miał” – aby poprzez wszystko, co „ma”, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem, tzn. również umiał „być” – nie tylko z drugimi, ale także i dla drugich⁴⁹.

⁴⁴ Por. *Wychowanie*, w: *Mały słownik języka polskiego*, red. S. Skorupka, Warszawa 1969, s. 919.

⁴⁵ Por. S. JASONEK, *Wychować człowieka...*, dz. cyt., s. 143–144.

⁴⁶ Tamże, s. 143–144.

⁴⁷ Por. S. JASONEK, *Wychować człowieka...*, dz. cyt., s. 146–147.

⁴⁸ Por. M. SOBOCKI, *Wychowanie moralne w zarysie*, Kraków 2002, s. 147.

⁴⁹ JAN PAWEŁ II, *W imię przyszłości kultury*. Przemówienie podczas wizyty w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw oświaty, nauki i kultury UNESCO, „L’Osservatore Romano” (pol), 6 (1980), s. 1, 4–6, por. F. ADAMSKI, *Integralna wizja kultury u podstaw*

Centralnym elementem wychowania jest kształtowanie sumienia moralnego, stąd wychowanie powinno opierać się na poznaniu prawdziwego dobra i prowadzeniu do niego⁵⁰.

Rodzice mają szczególnie obowiązek wychowania moralnego, które w naturalnym rozwoju osoby ludzkiej polega przede wszystkim na kształtowaniu prawidłowego sumienia. Pobudza ono następnie wychowanka do oceny wartości moralnych, celem osobistego ich wyboru i przyjęcia za własne. Sumienie wiąże je głębiej z motywacją religijną, która wynika z dążności samej natury ludzkiej do coraz lepszego poznawania i miłowania Boga⁵¹.

Wpajając młodym szacunek do życia, należy pomagać im w przeżywaniu ich płciowości. Niewłaściwe podejście do płciowości i miłości jest największym zagrożeniem dla należycie rozumianej kultury życia. Tylko prawdziwa miłość umie strzec życia⁵². Stąd tak ważnym celem wychowania młodych jest wychowanie do miłości i czystości.

Celem wychowania młodych jest także ukształtowanie w wychowanku sprawności moralnych takich jak: roztropność, sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie.

Sobór Watykański II w deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim podkreśla, że wychowanie to zdąży nie tylko do pełnego rozwoju osoby ludzkiej, lecz ma na względzie przede wszystkim to, aby ochrzczeni wprowadzani stopniowo w tajemnicę zbawienia, stawali się coraz bardziej świadomi otrzymanego daru wiary. Niechaj uczą się chwalić Boga Ojca w duchu i prawdzie (por. J 4, 23).

Niejednokrotnie utożsamia się wychowanie z nauczaniem, co jest zabiegiem niesprawiedliwym. Choć nie można mówić o całkowitej rozbieżności między nimi, to jednak różnice są oczywiste. Przy wychowaniu skutek odnosi się do sfery emocjonalno-motywacyjnej, do systemu wartości, gdyż wychowanie to oddziaływanie na osobowość młodego człowieka. Przy nauczaniu zamierzony skutek odnosi się do sfer poznawczej i wykonaniowej (psychomotorycznej).

Wskazane cechy wspólne decydują o nierozłączności wychowania i nauczania. Każdemu bowiem nauczaniu towarzyszy wychowywanie i odwrotnie. W doborze treści i środków nauczania uwzględnia się cele wychowawcze. Podobnie, gdy wychowanie staje się pierwszoplanowe, to w jego efekcie wzrasta wiedza i doświadczenie jednostki⁵³.

chrześcijańskiego wychowania, w: *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*, red. M. Nowak, T. Ożóg, Lublin 2000, s. 19.

⁵⁰ Por. *Familiaris consortio*, n. 8.

⁵¹ Por. S. KUNOWSKI, *Wychowanie moralne jako istotny element wychowania chrześcijańskiego*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, Kraków 1982, s. 87.

⁵² Tamże, n. 37.

⁵³ Por. S. JASONEK, *Wychować człowieka...*, dz. cyt., s. 145,146.

4. Osoba wychowawcy i metody wychowawcze

Skuteczność wychowania moralnego zależy w dużej mierze od metod oddziaływań wychowawczych. Do najbardziej uznanych należą: dawanie przykładu postępowania moralnego, wdrażanie do zachowań moralnych, zapoznanie z wiedzą moralną, kierowanie procesem samowychowania dzieci i młodzieży, rozwijanie samorządności czy metoda „rozumowania moralnego”.

Jan Paweł II uczy, że wychowanie jest zadaniem dorosłych: rodziców, nauczycieli, którzy pomagają uczniowi odkrywać i stopniowo przyswajając poczucie jedności rzeczy, całościowo przybliżać się do rzeczywistości, odkrywać propozycje wartości dla własnego życia, ujmowanego integralnie, z punktu widzenia wolności i prawdy⁵⁴.

Wychowawca winien być dojrzałym i odpowiedzialnym przyjacielem, którego pierwszym zadaniem jest wskazywanie dobra i prowadzącej do niego drogi⁵⁵. Musi także w sposób roztropny i życzliwy, ale zarazem stanowczy, wskazywać oceny i kryteria zasługujące na nagane. Papież, odwołując się do św. Jana Bosko, nazywa ten klimat „pedagogiczną obecnością”, gdzie wychowawca nie jest uważany za przełożonego, lecz za ojca, brata i przyjaciela⁵⁶. Powodzenie wychowania moralnego w dużym stopniu zależy od atmosfery istniejącej w środowisku wychowywania. Osoba wychowawcy jest odpowiedzialna za to, by była to atmosfera pozbawiona ostrych napięć psychicznych, w tym zwłaszcza lęku. W trosce o atmosferę bez lęku nieodzowny staje się przyjazny stosunek wychowawcy do swych podopiecznych⁵⁷.

Wychowawcy w działaniu potrzebna jest głęboka motywacja. Jan Paweł II stwierdza, że pracować dla wyniesienia człowieka i po to, by godność jego była zawsze uznawana i szanowana – to zadanie bardzo wymagające. Wytrwanie w nim wymaga głębokiej motywacji, która byłaby zdolna przelamać znużenie i sceptycyzm, zwątpienie, a nawet arogancki uśmiech tego, kto zamknięty w swym wygodnictwie za naiwnego uważa każdego zdolnego do altruizmu⁵⁸. Wychowawca winien być przewodnikiem i autorytetem dla młodych, człowiekiem bliskim, który rozpoznaje i kocha to, co w młodości jest najważniejsze, a mianowicie: dążenie do określenia siebie, sensu życia i własnej niepowtarzalnej drogi, umiejętność odczytywania znaków czasu i wrażliwość na wartości kultu-

⁵⁴ JAN PAWEŁ II, *Macie kształtować ludzi wolnych*. Do nauczycieli i wychowawców w Leon, w: JAN PAWEŁ II, *Nauczanie społeczne*, t. VI: 1983, Warszawa 1987, s. 415.

⁵⁵ K. SZEWCZYK, *Wychować człowieka mądrego. Zarys etyki nauczycielskiej*, Warszawa 1998, s. 67.

⁵⁶ JAN PAWEŁ II, List Ojca Świętego Jana Pawła II w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko *Invenum patris*, „L'Osservatore Romano” (pol) 2 (1988), s. 13–15.

⁵⁷ A. MAKÓWKA, *Pedagogia ewangeliczna Jana Pawła II*, Kalwaria Zebrzydowska 2003, s. 103; por. M. DZIEWIECKI, *Komunikacja wychowawcza*, Kraków 2004, s. 243–245.

⁵⁸ JAN PAWEŁ II, *Chrystus nas potrzebuje*, „L'Osservatore Romano” (pol) 3 (1983), s. 25.

ralne⁵⁹. Powinien być wytrwały w kroczeniu tą uprzywilejowaną drogą miłości, jaką jest wychowanie.

W potocznym rozumieniu metoda wychowania to sposób oddziaływania na dziecko. Można przyjąć definicję metody jako określony i celowo zorganizowany sposób działania, zarówno tego, kto proces wychowania organizuje, jak i wychowanka, który temu procesowi podlega, a przy tym w wychowawcy jest świadomość możliwości zastosowania planu⁶⁰.

Najważniejszą metodą wychowania moralnego jest dawanie przykładu postępowania etycznego przez rodziców, księży, wychowawców, nauczycieli, a także przez inne osoby zasługujące na miano autorytetów moralnych.

Rola wychowawcza rodziny przejawia się w aspekcie formacji osobowej. W wychowaniu osobowym dziecka w rodzinie chodzi o zaszczepienie najwyższych stawianych ideałów moralnych, religijnych i społecznych. Wychowawcza rola rodziny wiąże się z opieką, troską o przyszłość, kierownictwem i z odpowiednimi interakcjami rodzinnymi⁶¹.

Równie ważną pedagogicznie metodą wychowania moralnego jest wdrażanie dzieci i młodzieży do zachowań moralnych. Polega ona na zalecaniu i umożliwianiu wychowankom wyświadczenia innym przyjacielskiej, dobroczynnej przysługi zgodnie z podjętą przez nich decyzją. W wychowaniu moralnym doniosłą rolę spełnia także zapoznawanie wychowanków z określoną wiedzą z zakresu moralności. Dokonuje się to poprzez wykłady, pogadanki oraz bezpośrednie oddziaływanie na świadomość moralną wychowanków, jak również na drodze rozmów i dyskusji z nimi. Ważną rzeczą jest, aby przekaz ten wspierany był wiarygodnością zachowań i postaw osób, które go artykułują.

Następną metodą wychowania moralnego jest inspirowanie i zachęcanie wychowanków do samowychowywania pod względem moralnym, czyli do kierowania przez nich własnym rozwojem moralnym. Należy wzmacniać pozytywnie wychowanków poprzez dowody uznania, w odpowiedzi na ich właściwe postępowanie. Skuteczne zastosowanie tej metody jest zwieńczeniem całokształtu oddziaływań wychowawczych, mających na celu pełny rozwój dzieci i młodzieży. Rozwój ten zależy w dużym stopniu od ich osobistych decyzji w kwestii samodoskonalenia i od wzmoczonej pracy nad kształtowaniem swojego charakteru, czyli samowychowywania⁶². Akcentując element samowychowania, Jan Paweł II doceniał równocześnie rolę wychowawców, szczególnie rodziców. W *Liście do rodzin* ujmuje on wychowanie jako proces, „w którym wzajemna komunika osób do-

⁵⁹ JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 102.

⁶⁰ M. ZIEMSKA, *Rodzina i dziecko*, Warszawa 1986, s. 324, por. P. PETRYK, *Ku wspólności...*, dz. cyt., s. 230.

⁶¹ Por. S. STYRNA, *Znaczenie nychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 117.

⁶² Por. S. JASONEK, *Wychować człowieka...*, dz. cyt., s. 148.

chodzi do głosu w sposób szczególny⁶³. Takie wychowanie możliwe jest tylko w rodzinie. Wszystkie inne formy wychowania mają charakter pomocniczy⁶⁴.

Młodość jest czasem intensywnej pracy nad swoim charakterem. Chodzi o to, aby dzięki samowychowaniu stał się on stały, mocny, odpowiedzialny, wrażliwy na prawdziwe wartości, wytrwały w trudnościach, odważny, uznający wyższość „być” nad „mieć”, unikający łatwych kompromisów. W pracy nad sobą niezwykle pomocne są dwie chrześcijańskie cnoty: wiara i nadzieja. To one pozwalają człowiekowi odnieść zwycięstwo nad sobą samym, nad tym wszystkim, co jest w nim słabe i grzeszne. Mocna wiara, z której rodzi się bezgraniczna nadzieja, cnota tak bardzo dziś potrzebna, uwalnia człowieka od lęku i daje siłę duchową do przetrwania wszystkich burz życiowych⁶⁵.

Jan Paweł II porównuje życiowe zmagania młodych do gwałtownych podmuchów wiatru, którymi są uderzenia naszych słabości i namiętności, i stwierdza, że trzeba się zmagać, trzeba odwoływać się do tchnienia Ducha, które człowiek ma w sobie od bierzmowania, by nie przewracać się za łada podmuchem, ale stać mocno jak żeglarz podczas wichury i dopłynąć do celu⁶⁶.

W tym dziele samowychowywania pomocni są młodemu człowiekowi jego rodzice, rówieśnicy, przyjaciele, szkoła i Kościół. Wielki wpływ dla dzieła samowychowania ma również nauka i praca.

Nauka otwiera horyzonty i sprzyja duchowemu rozwojowi człowieka. Pragnienie uczenia się świadczy o prawdziwej samowychowawczej wielkości człowieka. Cechami sprzyjającymi zdobywanie wiedzy są: pokora, otwartość, gotowość poznania świata, gorliwość i wytrwałość w dążeniu do odległego celu.

Praca natomiast, jako podstawowy wymiar ludzkiego życia, daje człowiekowi szansę doskonalenia jego osobowości. Praca chroni przed wieloma grzechami i wyrabia wiele cennych zalet ducha i ciała. Ona uczy poczucia obowiązku i sumienności. Żąda obiektywnego patrzenia na rzeczywistość, a więc i przełamywania egotyzmu i bałwochwalczego zapatrzenia się w siebie. Jest cennym środkiem ascezy, uczy zaparcia się i opanowania siebie, punktualności. Praca zbliża ludzi do siebie, uwrażliwia na potrzeby społeczne ludzi, wychodząc im naprzeciw, niosąc ludziom pomoc w tych potrzebach⁶⁷.

Z nowszych metod wychowania moralnego na szczególną uwagę zasługuje metoda rozwijania samorządności wśród dzieci i młodzieży. Polega ona na umożliwianiu im współdecydowania w różnych sprawach. Nie wyklucza to jed-

⁶³ LR, n. 16.

⁶⁴ Por. W. BOŁOZ, *Rodzina środowiskiem kształtowania postaw moralnych*, w: *Nadzieje i zagrożenia współczesnej rodziny*, red. W. Kawecki, Kraków 1994, s. 72–90.

⁶⁵ JAN PAWEŁ II, Przemówienie do młodzieży w Poznaniu, w: *Piąta Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn 1999, s. 89.

⁶⁶ JAN PAWEŁ II, *Praca nad pracą w odniesieniu do praw i wymagań życia rodzinnego*, w: *Trzecia pielgrzymka do Polski. Przemówienia. Homilie*, Kraków 1987, s. 110.

⁶⁷ Por. S. JASONEK, *Wychować człowieka...*, dz. cyt., s. 154.

nak dyskretnego kierowania nimi, zwłaszcza w sytuacjach trudnych i moralnie niebezpiecznych.

Metoda „rozumowania moralnego” polega na prowadzeniu dyskusji lub dialogu na temat różnych dylematów. Umożliwia większy namysł nad normami i wartościami moralnymi, łącznie z uzasadnieniem ich za pomocą argumentacji logicznej czy teologicznej⁶⁸.

Dialog to sposób komunikacji między ludźmi, w którym rozmawiają oni ze sobą, jak też używają oni innych środków, w celu wzajemnego zrozumienia się, zbliżenia i współdziałania⁶⁹.

W rodzinie linie dialogu przebiegają pomiędzy samymi małżonkami, rodzicami a dziećmi, a także pomiędzy wszystkimi pokoleniami, które tworzą wspólnotę rodzinną⁷⁰.

Warunkiem udanego dialogu wychowawczego jest uznanie w dziecku jego godności osobowej. Dialog rozpoczyna się wcześniej, zanim dziecko się narodzi, gdyż bardzo ważną rolę odgrywa emocjonalne nastawienie do mającego przyjść na świat dziecka.

Dialog podlega rozwojowi, jest wzbogacany o szeroką warstwę werbalną wraz ze wzrostem dziecka. Jego skuteczność w dużej mierze zależy od rozpoznania potrzeb rozwojowych dziecka⁷¹. Konieczność permanentnego dialogu pomiędzy rodzicami i dziećmi wynika także z faktu ogromnego wpływu środków masowego przekazu na sposób widzenia świata przez młodych ludzi⁷². Utrzymaniu pozycji głównego wychowawcy przez rodziców, umiejętnemu kształtowaniu wpływu mass mediów, służy właśnie dialog wychowawczy⁷³.

Metody wychowawcze w rodzinie muszą mieć potrójny charakter: zapobiegawczy, pobudzający i leczniczy⁷⁴.

Pierwsza z metod ma charakter profilaktyczny. Polega ona na uświadamianiu dziecku potrzeby wyboru pomiędzy dobrem a złem. Inspiruje wychowanka do tego, aby potrafił kontrolować swoje zachowania. Metoda pobudzająca ma na celu odkrywanie i wzmacnianie dobrych cech w postawie wychowanka. Jednocześnie dąży do osłabienia cech niepożądanych i nie pozwala im się rozwinąć. Z kolei metoda lecznicza stawia sobie za cel usunięcie zła w wychowanku oraz

⁶⁸ Por. M. SOBOCKI, *Wychowanie moralne w zarysie*, Kraków 2002, s. 21–33.

⁶⁹ Por. J. TARNOWSKI, *Próby dialogu z młodymi. Prekatecheza egzystencjalna*, Katowice 1983, s. 342.

⁷⁰ Por. J. LASKOWSKI, *Małżeństwo wspólnotą miłości*, Warszawa 1993, s. 117.

⁷¹ Por. A. TOMKIEWICZ, M. NERLO, *Rodzina podstawowym środowiskiem przygotowania do życia małżeńskiego-rodzinnego w świetle publikacji Piotra Poręby*. Lublin 1995, s. 22.

⁷² Por. Z. GRZEGORZEWSKI, *Dialog rodzinny – formacja i korektura wpływu masowego przekazu*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, s. 473–496.

⁷³ *Direttorio di pastorale familiare per la Chiesa In Italia. Annunciare celebrare, servire il „Vangelo della Famiglia”*, Roma 1993, n. 188, por. P. PETRYK, *Ku wspólnotcie...*, dz. cyt., s. 232.

⁷⁴ Por. A. TOMKIEWICZ, M. NERLO, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 9.

prostowanie jego postaw społecznych i moralnych. Pierwszym krokiem tej metody jest odkrycie źródła zła. Nieodzowne jest także wzbudzanie w wychowanku nadziei jego przezwyciężenia⁷⁵.

Aby metoda wychowawcza mogła przynieść zamierzony cel, musi uwzględniać możliwości dziecka w danym okresie rozwoju, oddziaływać pozytywnie i wyzwalająco na jego aktywność, brać pod uwagę potrzebę wyjaśniania dziecku sprawczości jego czynów. Niezmiernie ważny jest także osobisty przykład rodziców. Dużą wagę odgrywa oddziaływanie wychowawcze nieuświadomione i pośrednie. Do takich metod oddziaływania wychowawczego zalicza się atmosferę domu rodzinnego, przykład osobistego oddziaływania rodziców, dialog wychowawczy w rodzinie⁷⁶.

Istotę życia rodzinnego stanowi wspólnota opierająca się na wzajemnej służbie oraz doświadczeniu dobra i miłości. Rodzice są odpowiedzialni za stworzenie takiego środowiska, którego normą wzajemnych relacji jest czułość, przebaczenie, szacunek, wierność i bezinteresowna służba. Ognisko rodzinne jest miejscem najwłaściwszym kształtowania cnót⁷⁷.

Podstawowym celem wychowania w rodzinie jest doprowadzenie dzieci do pełnej dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej. Ta dojrzałość oznacza kształtowanie ludzkiej osoby w perspektywie jej ostatecznego celu oraz dobra społeczności, w której będą żyć, i której będą służyć dzieci po osiągnięciu dojrzałości. Rodzice zatem poprzez swoje zabiegi wychowawcze mają pomóc dzieciom, aby osiągnęły pełną dojrzałość ludzką i chrześcijańską⁷⁸.

Już papież Pius XI w encyklice o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży stwierdza, że samo wychowanie naturalne nie jest dla chrześcijanina wystarczające: „chrześcijańskie wychowanie obejmuje cały zakres ludzkiego życia fizycznego i duchowego, intelektualnego i moralnego, indywidualnego, rodzinnego i społecznego, nie żeby je w jakikolwiek sposób umniejszyć, ale żeby je podnieść, nim pokierować i udoskonalić wedle przykładu i nauki Chrystusa”⁷⁹.

Ogólnymi cechami wychowania rodzinnego są jego wszechstronność i harmonijność. Zabiegi wychowawcze rodziców powinny zmierzać do formacji całego człowieka, zarówno do jego ostatecznego, jak i dojrzałego uczestnictwa dziecka w życiu wspólnoty kościelnej i świeckiej. W świetle nauczania kościelnego wszechstronne wychowanie dzieci i młodzieży winno obejmować wychowanie fizyczne, moralne i religijne oraz wychowanie kulturalne i społeczne⁸⁰.

⁷⁵ Por. P. PETRYK, *Ku wspólnotcie...*, dz. cyt., s. 230–231.

⁷⁶ Por. A. TOMKIEWICZ, M. NERLO, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 12.

⁷⁷ Por. KKK n. 2223.

⁷⁸ Por. *Familiaris consortio*, n. 2, KKK, n. 2228.

⁷⁹ PIUS XI, *Divini illius Magistri*, Warszawa 1930, s. 43.

⁸⁰ Por. *Familiaris consortio*, n. 2, kan. 795, 1136.

5. Etapy wychowania moralnego

Początki moralności dziecka bazują prawie wyłącznie na moralnym wzorze jego rodziców. Aby mu ułatwić odbiór i realizację tego wzoru wymagany jest przykład z ich strony oraz prawidłowy kontakt uczuciowy we wzajemnych odniesieniach do siebie.

Pierwszy etap wychowania moralnego można nazwać „przymiarką do moralności rodziców”.

Proces tego „przymierzania” postępowania dziecka do moralnego postępowania rodziców dokonuje się w sposób najbardziej żywy i zarazem najmniej krytyczny we wczesnym dzieciństwie (do 6 roku życia). Dlatego to w tym okresie życia dziecka najbardziej na rodzicach ciąży obowiązek służenia mu nienagannymi wzorami moralnego postępowania, dawania mu nienagannego przykładu. W tym okresie zaczyna kielkować samoświadomość dziecka (odkrycie swego „ja”) oraz samodzielność (odkrycie woli), w związku z czym poczyna ono zbierać doświadczenia także i w życiu moralnym przez nawiązywanie kontaktów z innymi osobami, zwłaszcza rówieśnikami podczas wspólnych zabaw⁸¹.

W tym okresie życia dziecka zarysowuje się jego sumienie, zachodzi więc potrzeba kształtowania u niego odpowiedniego obrazu Boga, jak i obrazu drugiego człowieka – opartego na miłości. Podstawą zaś jej jest w pierwszym rzędzie kochająca się wspólnota rodzinna, uobecniająca się we wspólnej modlitwie domowej, jak też i uczestnicząca w zgromadzeniu eucharystycznym.

Kolejny etap wychowania stanowi moralność autonomiczna – samodzielna.

Przychodzi okres szkolny – drugie dzieciństwo – kiedy dziecko na skutek coraz szerszych i głębszych doświadczeń własnych i dojrzewania umysłu w procesie uczenia się, zaczyna dojrzewać także i moralnie. Wzrasta w nim poczucie odpowiedzialności za swoje postępowanie. Jest to bowiem okres wzmożonego procesu kształtowania jego sumienia pod wpływem czynnika religijnego w związku z uczestnictwem w katechezie, jak i w sakramentach św. (Pierwsza spowiedź i Pierwsza Komunia św.). Nie jest to jeszcze w pełni dojrzałe sumienie, stąd postępowanie dziecka wymaga w dalszym ciągu pomocy ze strony rodziców przy ocenie moralnej⁸².

Ostatni, trzeci etap wychowania stanowi moralność refleksyjna.

W pełni autonomiczna i refleksyjna moralność dziecka rozwija się w okresie jego dorastania, kiedy przed nim odsłania się świat wartości, które ono wybiera i uznaje za swoje.

Postępowanie moralne osiąga formę dojrzałą, kiedy dorastający sam decyduje pod kontrolą własnego sumienia, jak postępować w danym przypadku i bierze za to odpowiedzialność.

⁸¹ Por. P. POREBA, *Współżycie...*, dz. cyt., s. 101.

⁸² Tamże, s. 102.

W tym okresie kończy się niejako rola rodziców rozkazodawców, a rozpoczyna rola rodziców doradców, przyjaciół, którzy służą swym dorastającym dzieciom doświadczeniem w formie życzliwej rady, przyjacielskiej dyskusji, nienaruszającej ich wolności i samodzielności. Bez pomocy takich przyjaciół, problemy moralne współczesnej młodzieży stają się trudne do rozwiązania, tym bardziej, że i świadomość moralna we współczesnej rodzinie wydaje się być niewystarczająca⁸³.

Do najbardziej znaczących teoretyków wychowania moralnego zaliczani są Jean Piaget i Lawrence Kolberg. Pierwszy z nich wyróżnia dwa zasadnicze stadia rozwoju moralnego: stadium heteronomii moralnej (6–10 rok życia), czyli respektowania norm narzuconych przez dorosłych i stadium autonomii moralnej, w którym normy moralne są zachowywane ze względu na wymogi relacji międzyludzkich i konieczność współpracy z innymi⁸⁴. Drugi wybitny teoretyk wychowania moralnego, L. Kolberg, cały proces rozwoju moralności dziecka dzieli się na sześć stadiów ujętych w trzech poziomach (prekonwencjonalnym, konwencjonalnym, postkonwencjonalnym).

Na poziomie prekonwencjonalnym podstawą oceny danego działania jako dobre lub złe są związane z nim konsekwencje dla danej osoby. Na poziomie konwencjonalnym dobro i zło są określane ze względu na zgodność z obowiązującymi w danej grupie społecznej zasadami. Na poziomie postkonwencjonalnym pojawia się świadomość istnienia obiektywnych wartości i norm moralnych i respektowania ich niezależnie od akceptacji innych osób lub grup⁸⁵.

Ważnym elementem kształtowania postaw moralnych jest formacja sumienia, czyli sądu rozumu, dzięki któremu człowiek rozpoznaje, czy jego konkretne działania są moralnie dobre czy złe.

Katechizm Kościoła Katolickiego wyróżnia dwie metody formacji sumienia, które można by nazwać praktyczną i teoretyczną⁸⁶.

Metoda praktyczna, od której powinno się rozpoczynać formację, polega na „rozważnym wychowaniu” młodego człowieka, dzięki któremu uczy się on właściwego zachowania wobec siebie i swoich bliskich, nabywa właściwych postaw życiowych. Metoda ta chroni dziecko przed lękiem, egoizmem i pychą, uwalnia je od fałszywego poczucia winy, uczy realistycznie oceniać swoje zalety i wady.

Równoległe do metody praktycznej powinna być stosowana metoda teoretyczna. Polega ona na kształtowaniu rozeznania moralnego poprzez wyjaśnianie reguł postępowania obowiązujących w ludzkiej społeczności (możliwe już od

⁸³ Por. P. POREĘBA, *Współżycie...*, dz. cyt., s. 102.

⁸⁴ Por. J. PIAGET, *Il giudizio morale Nel fanciullo*, Firenze 1972, s. 48–5, por. W. BOŁOZ, *Promocja...*, dz. cyt., s. 162–163.

⁸⁵ Por. L. KOLBERG, *Stages of Moral Developments as a Basis for Moral Education*, w: *Moral Development, Moral Education*, red. B. Munsey, Birmingham, Alabama 1980, s. 31, por. W. BOŁOZ, *Promocja...*, dz. cyt., s. 163.

⁸⁶ Por. KKK n. 1783–1785.

3–4 roku życia), na ukazywaniu racji domagających się zachowania zakazów i nakazów (uzasadnianie) oraz na oddziaływaniu na uczucia dziecka skłaniające je do określonych zachowań (motywacja). W tym ostatnim przypadku chodzi o rozwijanie w dziecku zdolności do współczucia i solidarności z innymi (motywacja altruistyczna)⁸⁷. Dojrzewanie moralne dziecka ułatwia zaznajamianie się z nauką Kościoła i przebywanie w środowiskach prawdziwie chrześcijańskich.

6. Przeszkody utrudniające wychowanie moralne

Obecnie wychowanie dzieci przez rodziców jest szczególnie trudne z powodu aktualnych, specyficznych warunków społecznych i kulturowych.

Przeszkodą wiodącą, która utrudnia wychowanie moralne, jest konsumpcyjny tryb życia. Przejawia się on w nagminnym dążeniu do życia przyjemnego i wygodnego bez stawiania sobie ambitniejszych celów życiowych, które wymagają od człowieka wielu wyrzeczeń. Takiemu stylowi życia patronuje wszechobecna reklama, zachęcająca do bezwolnego oddania się konsumpcji⁸⁸.

Konsumpcyjny styl życia idzie w parze z obniżeniem wartości moralnych i duchowych, a tym samym z przecenianiem wartości materialnych. Postawa taka prowadzi do moralnej dewastacji, rodząc relatywizm wartości, cynizm, nihilizm.

Pod wpływem tej mentalności rodzice marzą, aby ich dzieci *odniosły sukces* w społeczeństwie i doskonale wtopiły się w system: właśnie tego, bardziej niż ludzkiego i chrześcijańskiego wzrostu, pragną oni dla swoich dzieci⁸⁹.

Postępowi moralnemu społeczeństwa nie sprzyja także uwidaczniający się wzrost anonimowości w kontaktach ludzkich. Człowiek w masie czuje się zagubiony, osamotniony, rozdarty wewnętrznie. Zaczyna izolować się od społeczeństwa, które nie dostrzega go jako osoby, lecz jako problem w swej instytucjonalnej strukturze działania. To prowadzi jednostkę do działań niekontrolowanych, niezgodnych z prawidłami moralnymi.

Szczególny zestaw przeszkód utrudniających wychowanie moralne, związany jest ze środowiskiem rodzinnym. Należą do nich: dezintegracja życia rodzinnego, wadliwe postawy rodziców, pozbawienie dziecka wzorów osobowych w rodzinie, niedosyt miłości rodzicielskiej i niedoceny wartości w życiu rodzinnym⁹⁰.

W rodzinie najczęściej spotykamy się z niebezpieczeństwem niespójności przekazu dotyczącego norm postępowania. Najczęściej dotyczy to niespójno-

⁸⁷ Por. W. BOŁOZ, *Promocja...*, dz. cyt., s. 164.

⁸⁸ Por. S. JASONEK, *Wychować człowieka...*, dz. cyt., s. 149.

⁸⁹ Por. NICOLA DE MARTIN, *Odnova rodziny. Rozważania o rodzinie*, Warszawa 1997, s. 62.

⁹⁰ Por. S. JASONEK, *Wychować człowieka...*, dz. cyt., s. 149.

ści między pouczającym słowem a przykładem życia. Innym niebezpieczeństwem jest zapewnienie dziecku jak największej ilości dóbr konsumpcyjnych, bez zwrócenia uwagi na to, co dziecko przeżywa i czego właściwie potrzebuje w swoim rozwoju duchowym. Wtedy powstaje u niego kompleks samotności i zagubienie.

Do wadliwych postaw rodzicielskich należy także odrzucenie, brak akceptacji, niestalość emocjonalna, postawa nadmiernie opiekuńcza, mentorska, autokratyczna. Każdy narzucony wybór jest gwałtem zadany indywidualności dziecka i tym samym bezprawiem wobec niego⁹¹. Ten problem mocno akcentuje Sobór w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, gdy naucza, że dzieci powinno się tak wychowywać, aby po dojściu do wieku dojrzałego, mogły z pełnym poczuciem odpowiedzialności pójść za powołaniem, także i duchowym⁹².

Z pewnością sfera psychiczna dziecka nie będzie się właściwie kształtowała, jeśli nie będzie ono miało stałego kontaktu z obojgiem rodziców. Podstawową wartością wynikającą z takiego oddziaływania jest zdolność późniejszego nawiązywania kontaktów międzyludzkich. Taki niedobór może bardzo gorzko zemścić się w dojrzałym życiu dziecka⁹³.

Podobnie jak w rodzinie, tak samo w szkole zauważa się wiele przeszkód, które nie sprzyjają wychowaniu moralnemu uczniów. Są to: autokratyczny styl wychowania, niedocenywanie wychowania moralnego, preferowanie osiągnięć naukowych, przerost współzawodnictwa nad współdziałaniem uczniów oraz niedosyt współpracy z rodzicami.

Jednak poważnym problemem nie jest różnorodność wychowawców (która może okazać się pozytywna), lecz różnorodność, sprzeczność lub przeciwieństwo treści, przekazywanych przez nauczycieli o przeciwstawnych orientacjach. I to przeciwieństwo treści pada na *teren niezdolny* do rozróżnienia i krytyki⁹⁴.

Rodzice i dzieci żyją w dwóch różnych światach: w ten sposób zostaje zerwana wychowawcza więź pomiędzy nimi, mimo iż spotykają się codziennie pod jednym dachem.

Zakończenie

Rozpatrując obowiązki rodziców względem dzieci w przekazywaniu wartości moralnych, Sobór Watykański II niejednokrotnie poucza, że to właśnie rodzice mają pierwszy i niezbywalny obowiązek dopomagania dzieciom w harmo-

⁹¹ Por. S. OLEJNIK, *Moralność życia społecznego*, Warszawa 1970, s. 166.

⁹² *Gaudium et spes*, n. 52.

⁹³ Por. S. JASONEK, *Zobowiązania rodziców względem dzieci dotyczące przekazu zasad moralnych*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 21–22 (1993–1994), s. 85.

⁹⁴ Por. NICOLA DE MARTIN, *Odnova...*, dz. cyt., s. 62.

nijnym rozwijaniu wszelkich wartości moralnych. Przez to stają się dla swoich dzieci nauczycielami bogatszego, pełnego człowieczeństwa⁹⁵. Tego obowiązku nikt nie może z nich zdjąć. Dlatego też, aby człowiek mógł się rozwijać w sposób integralny, z możliwością osiągnięcia pełnego człowieczeństwa, rodzice winni zatroszczyć się o tę sferę jego osoby, która czyni człowieka świadomym swego powołania do doskonałości⁹⁶.

Rodzina wywiera zasadniczy wpływ na przyjęcie przez dziecko określonego systemu wartości. W rodzinie bowiem „po raz pierwszy dziecko spotyka się z pojęciami dobra i zła, rzeczy dozwolonych, pochwalanych i potępianych. Rodzice swoim zachowaniem i ocenami ujawniają mu, co w życiu jest ważne, z czym należy się liczyć, w jakich warunkach i w jakim stopniu”⁹⁷.

W rodzinie dziecko po raz pierwszy spotyka się z wartościami, gdyż każda rodzina kieruje się określonym systemem wartości. Przejawia się to w rodzinnej atmosferze, rozmowach oraz wzajemnych kontaktach interpersonalnych.

W zakresie zainteresowania rodziców dzieckiem winny więc wejść, z jednej strony, potrzeba uznania dla jego sukcesów, aby rozwijał się w nim optymizm, fascynacja życiem; z drugiej natomiast strony potrzeba współczucia dla jego niepowodzeń, przykrości i nieszczęść, którą to potrzebę winni rodzice poznać i skutecznie jej zaradzić⁹⁸.

Rodzice muszą brać pod uwagę stopniowe usamodzielnianie się dziecka. Rozwijanie samodzielności przejawia się także w zachęcaniu dziecka do podejmowania coraz to nowych zadań, do umożliwienia podejmowania własnych decyzji i uczenia się przyjmowania ich konsekwencji. Rozwijaniu samodzielności sprzyja pozwolenie dziecku na nawiązywanie kontaktów koleżeńskich oraz decydowanie o spędzeniu wolnego czasu. Nie oznacza to jednak, że rodzice pozostawiają dzieciom nieograniczoną swobodę. Mają prawo i obowiązek ingerować w życie dziecka, a nawet nie wyrażać zgody na utrzymywanie pewnych kontaktów społecznych lub określony sposób spędzania wolnego czasu⁹⁹.

Rodzice winni wychowywać swe dzieci do wolności. Wolność, jaką obdarzony jest każdy człowiek, stanowi dlań cenny dar, który winien być w nim rozwijany. Ten rozwój stoi jednocześnie przed każdym jako zadanie na całe życie. Jego zaś realizacja stanowi tytuł nowej wielkości i godności człowieka¹⁰⁰. Biorąc

⁹⁵ *Gravissimum educationis*, n. 1.

⁹⁶ Por. S. JASONEK, *Zobowiązania rodziców...*, dz. cyt., s. 84.

⁹⁷ Por. Z. ZBOROWSKI, *O rodzinie. Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*, Warszawa 1969, s. 110.

⁹⁸ Por. S. WYSZYŃSKI, *Słowo Pasterskie na XXVI Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego – „Ratujmy dzieci”*, w: S. Wyszynski, *Listy Pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paryż 1975, s. 620.

⁹⁹ Por. R. ADRJANEK, *Wychowanie moralne w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2003, s. 112.

¹⁰⁰ Por. J. KOWALSKI, *Człowiek jako obraz Boży w świetle Konstytucji „Gaudium et spes”*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 1 (1973), s. 120.

pod uwagę ten rozwój, rodzice nie powinni narzucać swym dzieciom wybranego przez siebie planu życia.

Tempo współczesnych przemian jest tak duże, że wychowawca żyjący w swojej epoce musi być świadom, iż wychowuje do życia w przyszłości. Jest to jednak zadanie niesłychanie trudne. Wobec pytań i poszukiwań młodego pokolenia, starsi, nawet ci fachowcy od wychowania, bywają często bezradni. Przy współczesnych modyfikacjach stylu życia rodziny zmienia się również jej rola wychowawcza. Dawniej rodzina w ramach swego życia przekazywała całą tradycję, dziedzictwo kulturowe i religijne. Współczesne dziedzictwo kulturowe jest przekazywane przede wszystkim przez środki masowego przekazu. Wychowywać dziś, to starać się zrozumieć to, co dokonuje się w nas, wokół nas, w życiu dzieci, starać się być prawdziwym w obliczu trudności.

Wychowywać w rodzinie, to uświadomić sobie przede wszystkim wychowującą rolę codzienności, szczególnie kontaktów interpersonalnych. Są to kontakty spontaniczne, które niedostrzegalnie, ale skutecznie uczą reakcji na drugiego człowieka, stosunku do pracy. Dziś rodzice mniej wychowują przez to, co mówią, ale raczej przez to, kim są, i jakie jest ich życie rodzinne. Dzieci są nie tylko obserwatorami życia dwojga dorosłych – ojca i matki, są oni współtwórcami życia rodzinnego. Oni nie tylko otrzymują, oni również dają.

Więź moralna w rodzinie ma znaczenie nie tylko dla niej samej, dla współżycia jej członków ze sobą, ale jest zarazem więzią warunkującą to współżycie w społecznościach pozarodzinnych, nie dopuszczając w nim do konfliktów, obecnie powstających najczęściej z powodu braku wychowania moralnego w rodzinie¹⁰¹. To właśnie wychowanie moralne jest podstawową drogą, która służy istotowemu wychowaniu człowieka, z uwzględnieniem jego godności osobowej i związanej z tym jego wyjątkowej wartości oraz przysługujących mu niezwykłych praw. Jest ono nie tylko jakimś dodatkiem do dzieła wychowania w rodzinie czy innych instytucjach wychowawczych, lecz jego fundamentem, zasadniczą treścią oraz ostatecznie weryfikuje wartość całego procesu wychowawczego¹⁰².

The role and significance of moral education in family education process as a whole

Summary

The research show that the main educational environment if family. It can be also the best environment provided appropriate interpersonal relationships

¹⁰¹ P. PORĘBA, *Współżycie pokoleń na bazie rodzinnej*, Olsztyn 1981, s. 105.

¹⁰² Por. S. JASIONEK, *Wychować...*, dz. cyt., s. 15.

among its members take place there, i.e. among spouses, parents and children, and vice versa.

One of the basic bonds in living among people is the moral one. Family life is very similar.

A family wishing to be an exemplary community must realize appropriate coexistence and supply the society with valuable members – it must live moral values and present a strong moral bond, and also raise children in such atmosphere.

The aim of this article is to attempt to present the significant role of moral education in family. And also to show the leading role of family in education (including the role of parents as the first teachers), and education methods and stages of moral education in family.

Translated by Michał Józwiak